Nr. 1. Rok I.

PAJĄK

WYDAWNICTWO TYGODNIOWE CENA 20 GROSZY



— Znasz pan najświeższą nowość? Karol zaczyna się kochać w swojej żonie...

— Czyżby możliwe? skąd taki domysł?

— Ależ to nie domysł, panie! Pokojówka Będzkich stanowczo twierdzi, że słyszała, jak do niej mówił bardzo rozdrażniony przed godziną tu w ogrodzie: „Ty kokieto!"

Korpulentna panna w nieco podeszłym wieku:

Panie konsylarzu, proszę o środek na wyszczuplenie.

— Niech pani tak często nie bywa na balach, bo brak ruchu pani szkodzi...

Józka (do Felki podczas ślubu Staszki): Czegóż u licha beczysz, Felka, to nie twój ślub!

Felka: A właśnie dlatego beczę, że nie mój.

Mała Elżunia idzie z mamą przez planty. Wtem Elżunia staje i mówi:

— Mamusiu, popatrz jak ten piesek ładnie podnosi nóżkę...

Mama nie odwraca się nawet:

— Ach, pfe dziecino, któż zwraca na takie rzeczy uwagę!

— Ależ, mamusiu, piesek podnosi przednią nóżkę.

— Cóż porabia piękna żona Golskiego?

— Ach, ona teraz wypija co najmniej po pól litra kolońskiej wody codziennie...

— Niemożebne! Cóż ją do tego doprowadziło?

— Pragnienie.

— Jakto?

— E, bo nie dałeś mi skończyć... Golscy bawią przecież w Kolonii.

Niejeden wzdycha całe życie za skrzydłami i dlatego zapomina, że ma nogi.

*

Umieć wyrzec się nadziei szczęścia jest — szczęściem.

*

Lekkomyślny zapomina, wspaniałomyślny przebacza.

*

Wielu uważa się dlatego za zapoznanych, że zapoznaje siebie.

*

Kobieta zależy od losu męża, a najczęściej jest jego losem.

*

Mądremu daje życie nauki, głupiemu — nauczki.

*

Bardzo wielu jest niezadowolonych ze swojego stanowiska, lecz z pewnością jest więcej takich, którzy są niezadowoleni z cudzego stanowiska.

Nie można przewidzieć...

(On i ona wybierają się na fix).

On: Dopiero dziś rano włożyłaś świeżą koszulę i znów przewdziewasz?

Ona: (słowami mędrca)... i nie możecie przewidzieć ni dna, ni godziny...

Audiatur et altera...

(W kawiarni o spóźnionej porze).

— Wiesz co? powiesz twojej żonie, żeśmy obchodzili urodziny Stasia...

— Ach! powiesz... gdyby mi pozwolono mówić...

Jej pragnienie.

Podlotek (do flirtującego z nią kuzyna). Prawda Karolu, że kiedy mnie pierwszy raz będziesz miał pocałować, to staniemy przed lustrem?...

Oj ci służący!

— Jakto nie masz jeszcze nowego ubrania? przecież Łatwowierski ofiarował ci kredyt?...

— Tak, widzisz, wziął mi nawet miarę, ale kiedy przyszedł do próby, mój służący nie wiedział, że to właśnie Łatwowierski... i wyrzucił go za drzwi...



— Nie zna pan jakiegoś poety, który poświęciłby mi swoje poezye?...

Nowoczesny młodzieniec: Nie pani. Ja mam stosunki tylko w sferach dżentelmenów...

Obrońca oskarżonej o morderstwo kobiety:

Wysoki trybunale! Nie myślę nawet o tem, by dla tego straconego indywidyum, które mam szczęście bronić, prosić o łaskę...

Między lekarzami.

— Wówczas leczyłeś jakąś majętną wdowę... To był dość poważny wypadek...

— (Z westchnieniem). O, tak poważny, bardzo poważny...

— ?!

— Ona... jest teraz moją żoną...

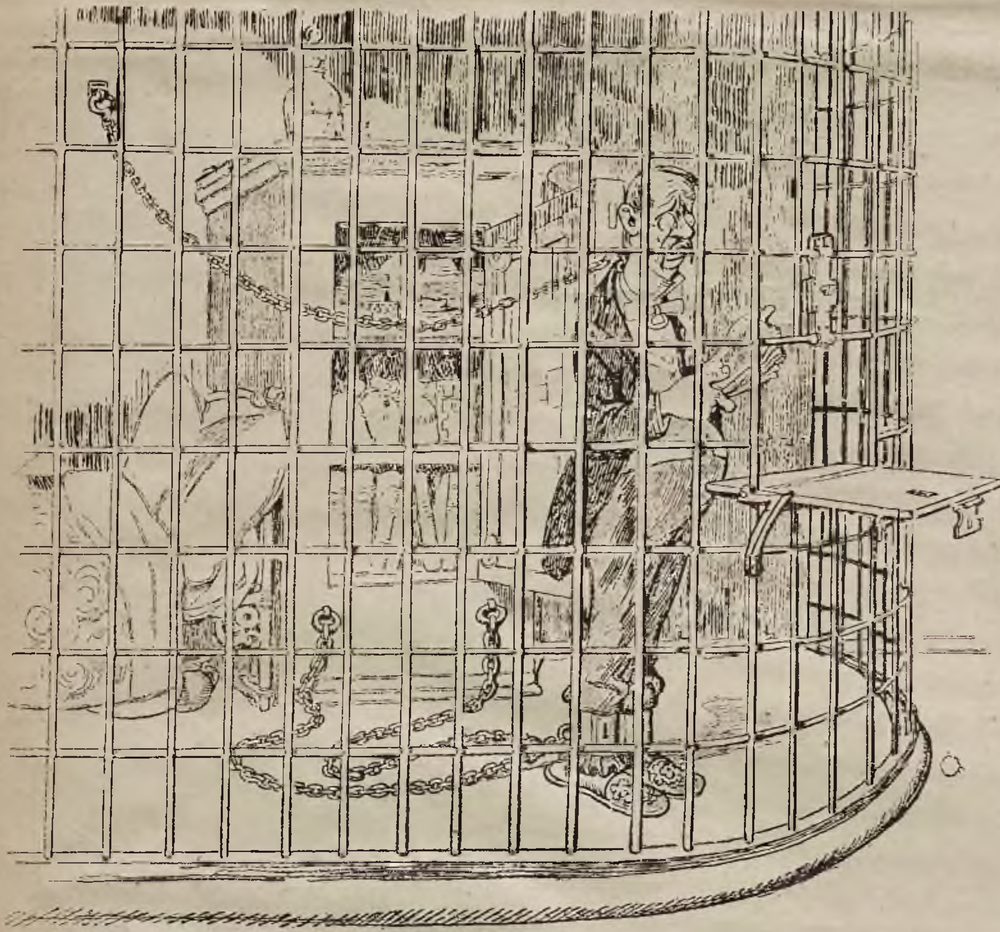
Pacyent:

— Lekarz zabronił mi wszystkiego co słone, a oto przysyła mi taki przesolony rachunek...

— Taaak! Ja płacę panu, a pan zamiast moją córkę uczyć, romansujesz z nią!

— Pa...nie... tylko podczas przerw dla odpoczynku!

Czcionkami drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.



Jedyny sposób.

Dodatek do „Pająka“.

Nr. 1.



— Czy to ja czy mój parasol pana tak nęci?



— Czy pocieszyłaś się już po śmierci męża...
— Ja już... ale mój drugi mąż jest niepocieszonym po jego stracie. —



— Czy ty potrafisz być wierną?
— Śmieszne pytanie! Dotąd byłam wszystkim wierną...

Projekt tapetów do kawalerskiego pokoju.



Dzieci stulecia.

Ella: Ach, Nino, to straszne tak cierpieć na zęby!

Nina: Zapewne, ale jeszcze straszniej musi być, gdy się wyjdzie nieszczęśliwie za mąż!

— Czem jest właściwie twój narzeczony?

— No, na razie jeszcze niczem; przecież naprzód musi wziąć mój posag, by potem mógł wybrać zawód.

ZWYCIĘZCA.

W mieście X., gdzie wychodzi mnóstwo dzienników, przesadzają się wszystkie pisma, by dawać czytelnikom jak najlepsze dodatki niedzielne.

— Któryż dziennik zwyciężył w końcu?

— Ten, który dawał jako dodatek niedzielny wydawany w zeszytach... kodeks karny...

W HOTELU.

Podróżny: Z hotelu pańskiego muszę się wyprowadzić. Tu w przyległym pokoju jest małe dziecko, które całą noc krzyczy!

Gospodarz: Dziwię się panu, jak pan może się na to uskarżać. Rodzice tego dziecka śpią w tym samym pokoju i dotąd jeszcze nigdy się nie uskarżali przedemną...

— Mężusiu, czy ty umiesz odgadywać myśli?

— . . . . . Ku końcowi miesiąca — nigdy!

— Janie, czy ty masz już narzeczoną?

— Na wsi, proszę Jaśnie Pani, ale tu w mieście tom jeszcze wolny...

Rezerwoar.



„PAJĄK“ kosztuje w przedpłacie w Krakowie, we Lwowie lub na prowincyi:

ćwierćrocznie 2 kor, półrocznie 4 kor, rocznie 7 kor. z przesyłką lub dostawą do domu.

Adres wydawnictwa: KRAKÓW, ul. Karmelicka l. 15.

Wydawcy: Feliks Mrawinczyc & Ska.

Odpowiedzialny za pismo: Adolf Landowski.

Klisze z cynkograficznego zakładu S. Weisburga w Krakowie.

CZCIONKAMI DRUKARNI A. KOZIANSKIEGO W KRAKOWIE.